№ 183. Piątek 12. Sierpnia 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Ofiary na utworzenie korpusu ochotników w obwodzie stryjskim.

VIII. *Powiat Żurawieński.* Ofiarowali WW. Alexander hr. Dzieduszycki właściciel Izydorówki 40 zł. 30 c., Alexander Jaźwiński właściciel Bortnik 10 zł., Floryan Wysocki właściciel Hrehorowa 11 zł. 6 c.. Piotrz Trzciński właściciel Żyrawy 13 zł. 80 c.. Konstanty Pietruski właściciel Rudy 11 zł., Ludwik Winnicki właściciel Wierzbicy 5 zł. 25 c., Władysław Zarewicz właściciel Zawadki 12 zł. 50 c., Paweł Skwarczyński właściciel Wierzchni 6 zł. 77 c., łacińska kapituła jako właścicielka Młyniszcz 14 zł. 10 c.. hrabina Franciszka Łoś właścicielka Łowczyc 16 zł. 7 c., Ewelina Żebrowska właścicielka Żurawna 35 zł. 35 c., Klementyna Broniewska właścicielka Balicz podróżnych 28 zł. 26 c., Ludwika Trzcińska właścicielka Żyrawy 11 zł. 78 c.. Eufonia Lekczyńska właścicielka Czerteża 8 zł. 62 c.. Helena Wilczyńska właścicielka Nowegosioła 5 zł. 32 c.. Piotr Gołasewski właściciel przysiołka w Dzieduszycach małych 4 zł. 39 c., Marceli Nowicki, właściciel przysiołka w Baliczach podróżnych 1 zł. 2 c., Urszula Drohojewska właścicielka renty w Żurawnie 5 zł.. pp. dzierzawcy dóbr: Adam Bogusz w Bortnikach 1 zł. 5 c., Michał Wojnicki w Bujanowie 2 zł. 30 c., Chaim Jupiter w Miedzyrzeczu 2 zł.. Mojżesz Mühlstein w Sulatyczu 1 zł. 10 c., Józef Sprintz w Dubrawce 4 zł.. Franciszek Jabłonowski w Wierzchni 1 zł. 25 c., Józef Berger w Bakoczynie 1 zł. 5 c., Izrael Hausmann w Łówczycach 1 zł. 50 c.. Józef Małaczyński rzadca dóbr w Młyniszczach 2 zł., księża plebani: Ferdynand Znamiecki rz. k. w Żurawnie 5 zł. 25 c., Eugeniusz Pietruski rz. k. w Kochawinie 1 zł. 5 c.. Michał Gromnicki gr. k. w Żurawnie 5 zł., Wiktor Christofolimens gr. k. w Lachowicach podróżnych 2 zł. 10 c., Michał Hawryszkiewicz gr. k. w Baliczach podróżnych 4 zł.. Goralewicz gr. k. w Mielniczu 1 zł. 5 c., Siokało gr. k. w Manastercu 3 zł.. Nyczaj gr. k. w Zawadce 3 zł. 15 c., gr. k. Szalkiewicz w Zborze 1 zł. 5 c.. gr. k. Wieliczkowski w Czerteżu 2 zł.. gr. k. Hoszowski w Lachowicach zarzecznych 2 zł. 10 c., gr. k. Lubieniecki w Lubszy 2 zł. 10 c.. gr. k. Pietrusiewicz w Rudzie 1 zł., gr. k. Kowszewicz w Zabłotowcach 1 zł., gr. k. Kulczycki w Bortnikach 2 zł., gr. k. kapelani miejscowi: Mudrak w Młyniszczu 1 zł., Łucki w Włodzimircach 2 zł. 10 c.. Bazylewicz w Baliczach podgórnych 1 zł. 5 c., Fijałowicz w Obłaźnicy 1 zł. 5 c.. Radkiewicz w Prolesach 1 zł. 5 c., Konstanty Lewicki w Dubrawce 2 zł. 10 c.. Emil Dańkiewicz w Jajkowcach 2 zł. 10 c., Atanazy Stachurski w Holeszowie 1 zł., Teodor Harasiewicz w Hrehorowie 1 zł., gr. k. wikaryusz Antoni Gojdan w Stankowy 1 zł., dzierzawcy propinacyi w powiecie 20 zł. 83 c., gospodarze gruntowi: Iwan Mudry w Dubrawce 5 zł., Szczepan Mielnik w Wierzchni 5 zł. 25 c., Jakim Misiura w Wierzchni 5 zł. 25 c., Dr. medycyny Józef Rappaport w Żurawnie 10 zł., Leiser Atlas właściciel domu w Żurawnie 5 zł., żydowska gmina w Żurawnie 180 zł. 90 c., mieszkańcy chrześciańskiej gminy w Żurawnie 9 zł. 55 c.. Piotr Schneider młynarz w Juseptyczach 1 zł. 9 c., gminy: Żurawno 20 zł., Balicze podróżne 11 zł. 34 c., Balicze podgórne 8 zł. 54 c., Bortniki 14 zł. 36 c., Bujanów 9 zł. 33 c., Czernichów 4 zł. 7 c., Czerteż 11 zł. 77 c., Dzieduszyce małe 9 zł. 22 c., Dubrawka 5 zł. 85 c., Hanowce 5 zł. 49 c., Holeszów 10 zł. 89 c., Hrehorów 13 zł. 62 c., Jajkowce 6 zł., Juzeptycze 9 zł. 49 c., Izydorówka 7 zł. 57 c., Korczówka 4 zł. 95 c., Kotoryny 4 zł. 67 c., Krechów 3 zł. 23 c., Lachowice zarzeczne 14 zł. 39 c., Lachowice podróżne 11 zł. 33 c., Lisków 8 zł. 60 c., Łowczyce 12 zł. 80 c., Lubsza 14 zł. 5 c., Lutynka 3 zł. 61 c., Manasterzec 25 zł. 12 c., Mazorówka 4 zł. 75 c.. Młyniszcze 9 zł. 54 c., Międzyrzece 7 zł. 60 c., Mielnicz 10 zł. 41 c., Nowesioło z Kornelówką 11 zł. 54 c., Obłaźnica 7 zł. 34 c., Poberezce z Adamówką 10 zł. 50 c., Protesy 8 zł. 34 c., Ruda 10 zł. 97 c., Smuchów 6 zł. 60 c., Stankowce 15 zł. 98 c., Sulatycze 10 zł. 45 c., Tarnawka 4 zł. 58 c., Wierzbica 9 zł. 57 c.. Wierzchnia 13 zł. 17 c., Włodzimirzec 11 zł. 24 c., Zabłotowce 12 zł. 42 c., Zawadka 14 zł. 47 c., Zbóra 12 zł. 45 c.. Żyrawa 10 zł. 86 c., urzędnicy c. k. urzędu powiatowego w Żurawnie 12 zł. (d. n.)

Anglia.

(Stan rzeczy obecny. — Sprawa robotników. — Posiedzenie z 4. sierpnia.)

Londyn, 5. sierpnia. Anglii zagrażają na przyszłość niebezpieczne zawikłania, tem bardziej, że wkrótce już może nastaną nowe trudności w Indyach, które zajmą wieksza część zbrojnych sił Anglii. Ta wieczna rana Anglii była temi dniami znowu przedmiotem rozpraw, i stosunki indyjskie muszą być bardzo niebezpieczne, kiedy *Times* odważa się dowodzić, że lepiejby było zrzec się znacznej części środkowych prowincyi Indyi i utworzyć z nich nowe królestwa dla krajowych książąt, gdyż trudno będzie obronić je od insurekcyi, która przygotowuje się nanowo, a niedobór w ich administracyi przybiera prawdziwie bajeczne rozmiary. Przed wybuchem powstania indyjskiego, to jest przed dwoma laty wynosił dług Indyi 59.500.000 f. szt.; od tego czasu powiększył się ten dług prawie na 100 milionów f. szt., przyczem nie ma najmniejszej nadziei, by niedobór ten niepowiekszał się z każdym rokiem, gdyż pan Charles Wood oświadczył w swojem sprawozdaniu o budżecie indyjskim, że niepodobna w żaden sposób zmniejszyć tamtejszych wydatków. Wydatki wojskowe, które przed powstaniem wynosiły 12.000.000 f. szt., podniosły się teraz na 21,000.000, i zapewne powiększy je bardziej jeszcze panująca niechęć wojsk europejskich, a sir Charles Wood wyraził tylko mała nadzieję, że niedobór wynosić będzie w przyszłym roku tylko 5—6,000.000 f. szt. W prawdzie, dopokąd chodzi tylko o trudności finansowe, mogłaby jeszcze Anglia dać sobie radę przy swych niewyczerpanych źródłach pieniężnych. Ale cóżby się stało, gdyby Anglia równocześnie zawikłana została w wojnę europejska i także w Indyach musiała pokonywać nową insurekcyę! Dotychczas niepowiodło się wszelkim staraniom Anglii wyjednać wydania Nana Sahiba z Nepalu, i zaczęto się obawiać, że Jung Bahadur może nie tak bardzo sprzyja Anglii, jak sobie pochlebiano. Nana Sahib ma zawsze jeszcze znaczną siłę w Nepalu, i trzyma w reku cały spisek w głębi Indyi. Gdyby mu się udało porozumieć potajemnie z Jung Bahadurem, a przytem wzmogła się niechęć wojsk europejskich, niezdołanoby zapobiedz nowemu powstaniu w Indyach. A wtedy — jak sadza tu wszyscy — spadłaby na Anglię także wojna europejska.

— Wstrzymanie się od pracy robotników przy budowlach trwa jeszcze potąd, i podobno nie tak prędko przyjdzie do załatwienia tej sprawy. Majstrowie porozumieli się teraz ze sobą i oświadczyli, że dnia 6. b. m. zamkną wszystkie swe zakłady na tak długo, pokąd tylko robotnicy w niektórych zakładach ociągać się będą z robotą. Lecz takie postępowanie mogłoby tylko pogorszyć stan rzeczy, a dzienniki odradzają majstrom taki środek, jak już dawniej przeciwiły się dążeniom robotników wymuszenia za pomocą koalicyi wyższej płacy i skrócenia godzin roboczych, zwłaszcza że takie zmowy wychodziły zawsze na szkodę robotników.

— Na posiedzeniu *izby wyższej* dnia 4. b. m. zabrał hrabia *Granville* jeszcze raz głos w tej sprawie i oświadczył między innemi, że zostaje w obawie, czy też poprzedniczej mowy jego w tej sprawie mylnie nie wykładano. Przyznaje, jako jest tego mniemania, że dawniejsze ustawy karne na zmawianie się robotników słusznie zniesiono, gdyż to wydaje mu się być niesprawiedliwą niedogodnością przeszkadzać stowarzyszeniu się robotników dla obrony praw swoich. Inna już rzecz wtenczas, gdyby robotnicy zmówić się mieli w złych zamiarach dla wywierania nieprzynależnego im wpływu na stosunki rękodzielnictwa i zarobkowania: w takim razie powinno wdać się w to prawodawstwo, a mianowicie, gdyby robotnicy chcieli zadawać przymus jaki innym swym towarzyszom w brew wszelkiej słuszności i z krzywdą cudzą. Kazdemu robotnikowi powinna być zastrzeżona wolność popierania praw swoich, a ustawa powinna go bronić od wszelkiego w tej mierze ucisku. Wkońcu oświadczył minister jeszcze i to, że uwag jego nienależy zastosowywać do teraźniejszego zmówienia się robotników, które uważa za całkiem bezzasadne i nieusprawiedliwione. — Bil względem milicyi odczytano dzisiaj w izbie wyższej po raz wtóry. Przy tej sposobności wytykał książę *Cleveland* niektóre niedogodności teraźniejszej organi-

zacyi milicyi, a mianowicie krótkość terminu 21 dni do wymusztrowania zwołanych żołnierzy, i który najczęściej ogranicza się na dwóch tygodniach.

Na posiedzeniu *izby niższej* dnia 4. b. m. obradowano nad pozycyami budżetu dla budowli publicznych. Obrady te są zwykle nieco nieporadne i dziwne, gdzie tylko idzie o przedmioty odnoszące się do sztuk pięknych. Budowniczy Scott przedłożył plan w stylu gotyckim do budowy, za którym oświadczył się lord John Manners za dawniejszègo ministerstwa. Lord *Palmerston* odrzucił jednak ten plan, uważa go stosownym na klasztor, lecz bynajmniej na zabudowanie ministeryalne. Mieni to być błahem urojeniem, jakoby styl gotycki był stylem narodowym; nie sądzi też, by publiczność miała w stylu tym upodobanie szczególne i oświadcza, że wykonanie planu tego wymagałoby wielkiego nakładu, a to około miliona funtów szterlingów. To jeszcze byłby powód dość słuszny, lecz cóż na to powiedzieć, kiedy jeden z deputowanych, p. *Tite*, ogłasza architekturę gotycką za styl narodu barbarzyńskiego, a w czem go utwierdza inny deputowany, p. *Coningham*, który na potępienie takzwanego stylu gotyckiego przywodzi w pamięć barbarzyństwo Gotów i Wandalów. Zresztą przyzwolono sumę 30.000 ft. szt. żądaną na tę budowę, a sam plan przedłożony ma być parlamentowi dopiero na przyszłej sesyi.

Francya.

(Okolnik ministra względem dymisyi żołnierzy morskich.)

Paryż, 5. sierpnia. Okolnik ministra marynarki do prefektów morskich względem uwolnienia marynarskich żołnierzy, którzy służyli pięć lat, tak opiewa:

„Panie prefekcie! W skutek nowej redakcyi armii morskiej, postanowiłem, ażeby kwatermistrzów i majtków, którzy do 1. sierpnia wysłużyli 60 miesięcy, natychmiast uwolnić i do domu odesłać, jeżeli nie żądają służyć jeszcze dalej. Wzywam pana zatem użyć niezwłocznie potrzebnych środków na wykonanie tej uchwały o ile odnosi się to do dywizyi (następuje nazwisko) i okrętów Pańskiego okręgu.

To postanowienie powtarzam Panu, odnosi się do wszystkich tych, którzy z dniem 1. sierpnia liczą 60 miesięcy służby, bez różnicy, jaki czas upłynął od ostatniego poboru. Hamelin.“

Według listów z Toulonu umieszczonych w *Patrie*, dymisyonowano tam już wszystkich żołnierzy okrętowych, którzy liczą pięć lat służby.

Belgia.

(Czynności w izbach.)

Centralny wydział na swojem posiedzeniu z dnia 4. b. m. przyjął po długiej debacie następującą rezolucyę p. Coomans: „Sekcya ubolewa, że główne handlowe miasto kraju ma być przeistoczone na twierdzę.“ Dziwna zatem, że zaraz po przyjęciu powyż orzeczonej uchwały, przyjął wydział większością 4 głosów przeciw 3. paragraf odnoszący się do obwarowania Antwerpii. Prócz tego mianowano osobnego sprawozdawcę co do projektu warowni a drugiego co do innych publicznych robót wyliczonych w projekcie rządowym. To drugie polecenie otrzymał p. Ern. Vandenpeereboom zaś pierwsze p. Orts, mianowany sprawozdawcą większością 4 głosów przeciw 3. W ciągu posiedzenia zapytywał p. Coomans obecnego ministra wojny względem pogłoski, że z obwarowaniem Antwerpii nastąpić musi koniecznie znaczne i kosztowne powiększenie belgijskiej marynarki wojennej. Z odpowiedzi jenerała Chazal okazuje się, że zamiary rządu w tym względzie nie są jeszcze powzięte stanowczo, jednak że wszelka organizacya floty, która ma być przedsiębraną, wypadnie tak na korzyść handlu jak z dobrem i obroną kraju.

Holandya.

(Ustąpienie ministra wojny.)

Minister wojny, jenerał-major van Meurs podał się do dymisyi i król ją przyjął. Wina temu są stany jeneralne, że osłabiły i utrudniły administracyę ministerstwa wojny. Oprócz tego, że uchwalili znaczną większością głosów rozpuścić kontyngens z roku 1850 i 1857, jeszcze odrzucili jednomyślnie powołanie kontyngensu z r. 1854. w brew woli i postanowienia ministra. Zachodzą jeszcze przytem trudności w zciągnieniu kontyngensu limburskiego, tak że garnizon w Hadze sam o 900 ludzi zmniejszony być musiał.

Szwajcarya.

(Sprawy sabaudzkie.)

Na drugiem posiedzeniu konferencyi względem neutralności sabaudzkiego okręgu nie ukończyli członkowie jeszcze swojej pracy. O toku układów jeszcze dotąd nic pewnego; a co zaś przewleka konferencyę, jest to, jak pisze *Allg. Ztg.*, że zastępca Sardynii nie sądził się być upoważnionym przystać na pewne punkta, nie znioslszy się wprzódy jeszcze raz z rządem swoim, zatem nastąpi jeszcze trzecie posiedzenie.

— Od majora Latour, nadzwyczajnego pełnomocnika w Neapolu, który w dawniejszym liście dnia 26. lipca doniósł o szczęśliwym swojem przybyciu, nadeszło drugie pismo. W tem pismie donosi major Latour, że rozpoczął pierwsze kroki do wykonania swej misyi. Względem żądania, ażeby herby szwajcarskie zdjęto z chorągwi szwajcarskich pułków w służbie neapolitańskiej, nie otrzymał w prawdzie od tamtejszego rządu jeszcze żadnej odpowiedzi, ale ani wątpić o zupełnem zwinięciu i reorganizacyi tych pułków, a więc te herby same przez się znikną. Norma, według której nastąpi zwinięcie i reorganizacya, będzie podobno następująca: każdemu szeregowcowi i każdemu oficerowi będzie natychmiast udzielana dymisya, gdy jej zażąda; ci zaś, którzy się zdecydują do dalszego pozostania w służbie neapolitańskiej, będą organizowani w zupełnie nowe pułki postawione na równi z krajowemi, przyczem część pozostałych oficerów szwajcarskich będzie wcielona w pułki krajowe, reszta zastąpiona oficerami krajowemi, a więc dowództwo pułków nowo organizowanych nie będzie już wyłącznie w ręku oficerów narodowości szwajcarskiej. Z tem wszystkiem nie jest jeszcze pewna, że sprawa pułków szwajcarskich w Neapolu będzie rozwiązana według tej normy, która całkiem w myśl nowej ustawy byłaby przeciw werbunkom, jednak major Latour czyni wszelką nadzieję, że to będzie ostatecznym rezultatem jego usiłowań.

Włochy.

(Komisarz królewski odwołany z Toskanii. — Sprawy dziennikarskie. — P. Reisec. — Wiadomości bieżące. — Proces Szwajcarów zbuntowanych.)

Konzultę rewolucyjnego rządu w Toskanii zawiadomiono już dnia 1. b. m., że odwołanym został piemoncki komisarz Bouncompagni i że władza jego przelana jest na ministrów urzędujących w Toskanii. P. Bouncompagni złożył w ministeryum swoje pismo odwołujące dekret względem przeniesienia jego władzy na gabinet toskański i „dokument nominujący“ barona Bellino Ricasoli, prezydentem tego gabinetu, a w drugim z tych aktów podał za powód powyż wspomnionego przeniesienia rozkaz piemonckiego ministeryum.

— Sabaudzki dziennik *le Courier des Alpes*, który ostatniemi czasy popierał bardzo gorąco wcielenie Sabaudyi do Francyi, został zawieszony uchwałą rządową aż do dalszego rozstrzygnięcia sądu za przestępstwa prasy. Zawieszony dziennik ogłasza w swoim ostatnim numerze tę uchwałę, i dodaje, że wojnę a z nią i wyjątkowe ustawy prasy uważał za ukończone. P. Reisec opuścił Turyn dnia 4. b. m. i w politycznej swej misyi udał się do Parmy. Przed swoim odjazdem był na dwugodzinnej audyencyi u króla, poczem miał dłuższą konferencyę z ministrem-prezydentem i z ministrami spraw wewnętrznych i zewnętrznych.

— Wojenny sąd w Neapolu skazał 17. b. m. 270 szwajcarskich żołnierzy i podoficerów na galary, a dwóch na karę śmierci. Narady były, czy mają być wysłani na wyspę Pantelaria, czyli zaś umieszczeni kompaniami po 80 ludzi na rozmaitych galarach kraju. Co pozostało jeszcze z 3go pułku Szwajcarów, wysłano do Nocery. Jak się zdaje, byli ci żołnierze bardzo zdemoralizowani, niepokoili wojsko krajowe, które tam stało garnizonem i równie jak krajowcy objawiali jeszcze w inny sposób swoją niechęć do rządu. Jedenastu z nich odebrało sobie życie. Straże wszędzie porozstawiane, a batalion strzelców z Avellino otrzymał rozkaz wzmocnić garnizon w Nocerze.

— *Giornale di Roma* zawiera pod dniem 16. lipca doniesienie, według którego Ojciec święty raczył pochwalić nowe dowody wierności wielu gonfalonierów i księży, którzy je okazali sojem wystąpieniem z urzędu w wzbuntowanych prowincyach. Inni, którym powiodło się utrzymać porządek w swoich gminach, otrzymali dekoracye, ordery i awanse, jak n. p. gonfaloniere z Osimo, Cov. Andrea Bonfigli.

Niemce.

(Wypadki dzienne.)

Gazeta wiédeńska przytacza następującą o „polityce pruskiej“ rozprawę z dziennika *Patrie*:

Dla czego też minister spraw wewnętrznych w Berlinie, pan Schleinitz ogłosił w półurzędowym dzienniku *Preuss. Ztg.* dokumenta dyplomatyczne, które temi dniami i *Patrie* już umieściła? *Journal des Débats* wyjaśnił nam rzecz tę notą pochodzenia niewątpliwego, i przeciw której gabinet berliński zapewne nie wystąpi.

Journal des Débats pisze między innemi:

„Państwa niemieckie oświadczyły to jawnie i wyraźnie, jako Prusy spoglądały na niepowodzenia Austryi z pewnem zaspokojeniem własnem, i czekały tylko na chwilę sposobną, kiedyby mogły z tego korzystać i osiągnąć powiększenie znaczenia swego, jakiego pragną usilnie. P. Schleinitz, który nie ma sobie nic do zarzucenia, co sądzi, że postąpił z wszelką sumiennością, że niezaniedbał żadnego ze swych obowiązków, i że śród tych ważnych wypadków tak działał, jak to przystoi prawemu Prusakowi wiernemu przedewszystkiem swemu królowi i krajowi, co postąpił sobie jak Niemiec, który pojął powszechne widoki ojczyzny wspólnej, jako wierny sprzymierzeniec Austryi, jak przyjaciel pokoju i prawdziwie liberalnych zasad; p. Schleinitz nie znalazł lepszej odpowiedzi nad tę, jaką publiczność wszystkich krajów powzięła z ogłoszonych jego korespondencyi urzędowych. Chciał od niedojrzałych przesądów źle zawiadomionej opinii publicznej odwołać się do oświeconej opinii publicznej i przedłożyć publiczności swoje najpoufniejsze zwierzenie się i korespondencyę polityczne.

Ogłoszenie to jest przeto niejako usprawiedliwiającym się memoryałem. Lecz czyliż i sędziów swych przekona? *Journal des Débats* sądzi, że jeśli nie teraz, to jednak poźniej będą tego prze-

konania, jako namiętności chwilowe mogą w prawdzie jeszcze z wielką surowością przyganiać polityce pruskiej, lecz że czas późniejszy odda jej niewątpliwie sprawiedliwość zupełną, i że chwila ta już niedaleka, kiedy powiedzą tak w Paryżu, jak i w Wiédniu, że gabinet berliński podczas ostatniego przesilenia europejskiego żywił ciągle jak najlepsze zamiary.

Gdyby oredownik p. Schleinitz'a poprzestał był już na wychwalaniu tylko dobrych zamiarów swego słynnego klienta, tedy nie dałoby się nic przeciw temu zarzucić, zwłaszcza że trudno rozprawiać o zamiarach. Lecz dyplomata paryski czy też berliński dodaje jeszcze przy tem, „że gabinet pruski nie miał żadnych złych zamiarów w obec mocarstw wojujących, i że zawsze był dla sprawy włoskiej życzliwy". Wyznać musimy, że nas to zasadnicze oświadczenie nie zdoła zaspokoić zupełnie. Być z życzliwością dla sprawy włoskiej, a nie mieć żadnej, najmniejszej nawet niechęci do którego z mocarstw wojujących, wydaje się nam być systemem bardzo wygodnym, który jak najmniej lubi przyrzekać, a zresztą mniej więcej gotów skłonić się do wszystkiego. Gdyby nam przyszło koniecznie dać nazwę takiej polityce, która równocześnie chciałaby przysłużyć się całemu światu, tak ciemięzcom, jak i uciśnionym, a niemniej i oswobodzicielom, tedy nie moglibyśmy dać jej nazwę bardzo zaszczytna.

Smutna to bardzo polityka! A jednak zaszczyca się nią potad gabinet berliński. Lecz ta polityka, którą się obecnie chlubi gabinet berliński, nie jest nawet jej własną, a najlepszym tego dowodem jest najnowszy jego postępek, owe pośrednictwo zbrojne, które w Niemczy sprawiło tyle wzburzenia a Europę tak zniepokoiło.

Niechajby było i pośrednictwo; lecz na cóż właśnie pośrednictwa zbrojnego? Te dwa słowa albo nie mają żadnego znaczenia, lub takie, że Prusy chcąc proponować mocarstwom wojującym swoje pośrednictwo, zamierzały w razie odrzucenia dać im uczuć potęgę oręża swojego. Zaczem według zamiarów gabinetu pruskiego miała nadejść ta chwila, w której stosownie do loiki sprowadzonego przezeń położenia rzeczy byłby zmuszony wydać wojnę Francyi lub Austryi, lub też równocześnie i obydwom mocarstwom.

P. Schleinitz mógłby w prawdzie na to odpowiedzieć, że nie przyszłoby wcale do tego, gdyż Prusy nie myślały bynajmniej działać na własną swę rękę odrębnie od innych mocarstw neutralnych, odrębnie od Anglii i Rosyi. Zgadzamy się nawet i na to; lecz jakże gabinet berliński po wiadomym okolniku księcia Gorczakowa, w którym tak wyraźnie i stanowczo oświadczono się względem posiadłości austryackich, po tych publicznych oświadczeniach nowego ministerstwa angielskiego i po jego tajnych depeszach dziś już wiadomych — mógł się tego spodziewać, że gabinety w Londynie i Petersburgu zdoła skłonić do zamierzonego przez siebie załatwienia sprawy, polegającego na utrzymaniu posiadłości austryackich na włoskim półwyspie?

Czytając uważnie depesze pana Schleinitz, można dostrzedz, że nie żywił nigdy takiej nadziei. Czego chciał przedewszystkiem pruski minister spraw zagranicznych, to ograniczało się na zajęciu stanowiska, które mu dozwalało zwracać się to w prawo to w lewo nie zrywając z nikim; chciał on przedewszystkiem powiększyć tą podwójną grą swoją przewagę w Niemczech, gdyby nastręczyła się sposobność, w razie potrzeby nawet umyślnie wywołana, do urzeczywistnienia pewnych, bardzo dawnych już planów terytoryalnych.

Dowodem tych ukrytych zamiarów był nietylko ciągły opór, jaki stawiły Prusy gabinetowi wiedeńskiemu co do tego, by ustne swoje zapewnienie względem terytoryalnego stanu Austryi zamieniły w formalne zobowiązanie się, ale także i to przedewszystkiem środek mobilizacyi. Tej mobilizacyi zgubnej dla finansów państwa a niepopularnej w kraju nieusprawiedliwia wcale wyznana polityka Prus. Jeśli nie była niedorzeczną, to pewno niepotrzebną. Opinia publiczna oświadczyła się jawnie przeciw temu środkowi; mimo to nie wstrzymał się rząd; musiał mieć do tego swoje powody.

I istotnie miał powody ukrywane oddawna; a których niepodobna było niedostrzegać dłużej. Gabinet wiedeński nie dał się dłużej łudzić; Francya wiedziała także, czego się ma trzymać, i nadszedł dzień, kiedy Cesarz austryacki miał prawo powiedzieć, że nie ma sprzymierzeńców, chociaż Francya nie mogła mówić, że nie ma nieprzyjaciół.

W tym dniu przejrzano nakoniec wyraźnie politykę Prus. Obrońca pana Schleinitz w „Journal des Débats" kończy swoje uwagi temi słowy: „Prusy są zarazem wielkiem europejskiem i głównie niemieckiem mocarstwem; dlatego jest obowiązkiem ich w chwilach przesilenia przestrzegać szczególnie widoków Niemczy i ochraniać je od wyskoków, ślepego lub nierozważnego patryotyzmu." Zapewne jest to wzniosła rola dla Prus; ale nierozsądnem wydaje nam się przypominać ją w chwili, kiedy Prusy sprzeniewierzyły się jej właśnie w oczach Europy.

W charakterze mocarstwa europejskiego robiły Prusy więcej niż którekolwiek inne mocarstwo, by wojnę lokalizowaną zamienić w powszechną, zaś jako mocarstwo niemieckie nie myślały wcale o widokach Niemczy, lecz o własnych tylko."

Lüneburg, 4. sierpnia. *Z. f. N.* piszą: Dla sprostowania przesadzonych wieści godziłoby się podać do wiadomości powszechnej, że cholera panująca w naszem mieście od trzech lub czterech tygodni zaczyna się już uśmierzać. Z liczby około 60 wypadków było 30 śmiertelnych — właśnie taki sam stosunek, jak i w Osnabrück. Lecz i tą razą potwierdziło się dawniejsze doświadczenie lekarzy, że porządnym i umiarkowanym sposobem życia można się ustrzedz tej choroby, która prawie zawsze jest wynikłością zaniedbania należytej dyety i potrzebnej ostrożności. U klas uboższych wydarzają się także smutne wypadki śmiertelności z powodu opóźnionej pomocy lekarskiej. W tej chwili nie zaszły żadne nowe wypadki tej choroby.

Rosya.

Petersburg, 31. lipca. Dnia 11. czerwca odbył się w przystani Kronsztadzkiej przegląd floty parowej. Statki parowe rozmaitych rozmiarów były uszykowane następnie:

Okręta liniowe: „Cesarzewicz", „Prochor", „Wola", „Konstantyn", „Sinopa", „Wyborg", „Orzeł". Fregaty, korwety i t. d.: „Groziaszczyj", fregata parowa, „Chrobryj", „Kalewała", korweta, „Posadnik". „Kamczatka", fregata parowa, „Ilia Muromiec", fregata śrubowa, „Jenerał-admirał", fregata śrubowa, „Świetlana", fregata śrubowa, „Olaf", fregata parowa, „Rozbójnik" kliper, „Najezdnik", „Sztandar", jacht cesarski.

Ogółem dziewiętnaście statków parowych. Nie są to jeszcze wszystkie nasze statki śrubowe; liczna flotyla kanonierek śrubowych, równie jak i okręty śrubowe liniowe, fregaty, klipery i korwety, znajdują się na odległej żegludze lub w portach Oceanu spokojnego. Tymczasem na kilka lat przedtem w Rosyi nie było jeszcze ani jednego okrętu parowego lub fregaty. W cztery lata utworzoną została teraźniejsza flota śrubowa.

O godzinie w pół do pierwszej z południa Jego Cesarska Mość w towarzystwie Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza i licznego orszaku udał się z Peterhofu do przystani kronsztadzkiej na parostatku cesarskim „Aleksandrya", eskortowanym przez parostatki „St. Petersburg" i „Fontanka". Najjaśniejszy Pan był w mundurze floty. Za zbliżeniem się ku statkom Jego Cesarska Mość pozdrawiał osady, odpowiadające trzykrotnem ura. Po przybyciu na środek linii wywieszono sztandar cesarski, na co odpowiedzią była salwa z tysiąca dział okrętowych i fortyfikacyi kronsztadzkich. Poprzednio Najjaśniejszy Pan sygnałem podziękował flocie.

Najjaśniejszy Pan raczył zwiedzić okręty liniowe „Konstanty" i „Sinope". Flotyla cesarska wróciła do Peterhofu o trzy kwadranse na czwartą po południu.

Turcya.

(Podróż Sułtana. — Załoga Szumli. — Regulacya stosunków albańskich.)

Dnia 27. lipca przed południem zjechał Sułtan do Salonichi i był uroczyście przyjmowany, poprzednią noc spędził Jego ces. Mość w Rodosto.

Journal de Constantinople pisze: „Aż do stanowczego załatwienia spraw w Multanach i na Wołoszczyznie pozostaną wojska, stanowiące korpus armii naddunajskiej, na załodze w obozie pod Szumla."

Albański książę Rib Dodr przyjechał do Konstantynopola, ażeby, jak słychać, uregulować polityczne stosunki swej prowincyi.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 8. sierpnia. Paropływ Lloyda „Vulcan" przywiózł tu dziś wiadomości z Bombaju z 5. lipca. W stanie wojsk krajowych zaszły znaczne redukcye.

Paryż. 8. sierpnia. *Constitutionnel* zawiera artykuł przeciw obwarowaniu Antwerpii.

Londyn, 9. sierpnia. Wielki Książę Konstanty przybył tu wczoraj z wyspy Whigt.

Berna, 8. sierpnia. Baron Bourqueney i pan Desambrois mieli dziś długą konferencyę. Posiedzenia wszystkich pełnomocników nie było jeszcze.

Turyn, 8. sierpnia. Nowe wybory wypadły po największej części w duchu ministeryalnym. Ratazzi obrany został w Alessandryi, Garibaldi w Stradelli.

Medyolan, 8. sierpnia. Wczoraj zjechał tu Król Piemontu.

Korfu, 30. lipca. Wyszło rozporządzenie lorda nadkomisarza przeciw bezimiennym, podburzającym listom.

Alexandrya, 31. lipca. Podług umowy pana Lesseps z wicekrólem obejmuje wicekról w razie zlikwidowania towarzystwa suezkiego jego prawa i materyał z obowiazkiem zupełnego wypłacenia akcyonaryuszów.

Hongkong, 22. czerwca. Pełnomocnicy angielski, francuski i amerykański odjechali z Szanghai do Pekinu. Francuzi mają już wkrótce oddalić się z Kochinchiny.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326 43	+ 17 5°	72.1	poł.-zachodni sł.	jasno
2. god. po poł.	326.26	+ 26 0°	43 6	„ „	pochmurno
10.god. wiecz.	326.40	+ 18.5°	80 7	„ „	„

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. sierpnia.

Hotel rosyjski: PP. Żurakowski Eug., z Krakowa. — Abancourt Xaw., z Łuwczy. — Raciborski Wacław. z Rosyi.

Hotel europejski: Komarnicki Jan, z Trościańca małego — Żurakowski August, z Horbacza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. sierpnia.

PP. Dr. Bayer Franciszek, c. k. lekarz pułk., do Stryja. — Scholz Ed. c. k. weter., do Drohowyża. — Pawlikowski Michał i Raciborski Wacław, do Krakowa. — Herlth Franc., do Uniatycz. — Dylewski Maryan, do Rolowa. — Bóbr Teodor, do Jaryczowiec. — Hr. Tarnowski Jan, na Wołyń.

Kurs lwowski.

Dnia 11. sierpnia.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	43	5	49
Dukat cesarski	„ „	5	50	5	54
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	33	9	48
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	81	1	85
Talar pruski	„ „	1	75	1	78
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	86	82	44
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	75	75	33
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	42	80	8

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. sierpnia.

		zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	wal. austr.	82	25
„ przedał „ „ 100 po		83	—
„ dawał „ „ 100		—	—
„ żądał „ „ 100		—	—
Wartość kupona od 100 złr.		—	46⅔

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 11. sierpnia.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 80.30 Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 76 10; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł —.—. po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—. z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1¾% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —; po 4½ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Sławonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiegrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 906 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 218.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 100.50. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł. połudn. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 117.40. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —. . Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich —.—. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.57, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. sierpnia.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% za 100 zł.	70.25	70 50
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	80.80	80 90
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	— —
Metaliki po 5% za 100 zł.	76.20	76 30
dtto. „ 4½% za 100 zł.	67.—	67.30
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	295.—	300.—
„ 1839 „ 100 „	119.—	119 50
„ 1854 „ 100 „	111 50	111.70
Renty Como po 42 lir. austr.	14.50	15.—

B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	94.—	96.—
Węgier	74.60	75.50
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Sławonii	72.—	73.—
Galicyi	74 —	75.—
Bukowiny	72.—	72.50
Siedmiogrodu	73.—	73 50
innych krajów koronnych	84.—	90.—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	906.—	908.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr	220.—	220.10
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	563.—	565.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1845 —	1847
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr.	267.—	267.50
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty	142.—	142 50
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	136.—	137.—
Kolei Cisy po 200 zł m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	123.—	124.—
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	—.—	—.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	488.—	490.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	268.—	270.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	97.50	98.—
	10 „ „ 5% „ 100 „	94.—	95.—
	przeznaczone do losowania po 100 zł.	87.—	88.—
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99 50	100.—
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	83.75	84.—

Losy.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztukę	96.—	96.50
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	102.50	103.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	80.—	81.—
Salma 40 „ „	38.75	39.—
Palffiego 40 „ „	38.50	39.—
Clarego 40 „ „	35.50	36 —
St. Genois 40 „ „	35.—	36.—
Windischgrätza 20 „ „	24.50	25.—
Waldsteina 20 „ „	25.—	25 50
Keglevicha 10 „ „	14.50	15.—

Na 3 miesiące.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	100.—	100 25
Frankfurt n. M., za 100 zł. połudn.-niemieckiej waluty	100.50	100.75
Hamburg za 100 marko banko 2¾%	88.25	88 75
Londyn za 100 funtów szterl. 3%	117 —	117 25
Paryż, za 100 franków 3%	46.30	46 60

Kurs złota.

	pien.		towar.	
Dukaty ces. mennicze	5 zł.	52 cen.	5 zł.	54 cen.
Korona	16 „	5 „	16 „	8 „
Napoleondor	9 „	35 „	9 „	37 „
Rosyjski imperyał	9 „	50 „	9 „	53 „

KRONIKA.

Trzynasta lista składek na pogorzelców w Brodach. Złożyli PP.: Fml. baron Bianchi Duca di Casalanza 10zł, porucznik Lambert Siegl 1zł., pierwszy audytor sztabowy Wachtel 5zł. 25kr., sztabowy audytor Kreiml 5zł., audytor Wagner 2zł., audytor Seelinger 3zł., c. k. komisaryat wojenny u c. k. komendy krajowej we Lwowie 19zł. 60c., wyższy lekarz sztabowy Mallat 5zł., lekarz pułkowy Lamminger 2zł, płatnik wojenny Weissmahr 2zł., Edelbeck 2zł., oficyały kasy wojennej: Frankiewicz 30c., Ziegler 60c., Iranowski 30c., akcesista kasy wojennej Pernoha 15c., kapitanowie: Berger 1zł., Schmid 1zł., Krk 1zł., Dobrzański 1zł. 5c., Eisenblum 30c., Hasslinger 30c., porucznik Ivic 1zł., podporucznicy: Handl 1zł., Levay 20c., kapitan Veith 2zł, porucznik Pokorny 1zł., kapitan Kempski 1zł, oficyał rachunkowy Riegler 1zł., wyższy lekarz sztab. Dobsch 5zł., lek. pułk. Robitschek 1zł., nadlek. Lettocha 1zł., kapitanowie: Bohdan 1zł., Ebner 1zł., Rothkögel 1zł., Hermann 1zł, Schmidt 1zł., oficyały od administracyi budowniczej: Mawritzki 1zł., Püchl 1zł., Kovicz 1zł., pułkownik Corti 2zł., korpus oficerów 4. pułku artyleryi polowej 11zł. 15c., korpus oficerów artyleryi zbrojowniczej nr. 6. 3zł. 60c., major Aniołowicz 2zł., rotmistrze: Kemmel 1zł., Roza 1zł, podporucznik Haint 50c., weterynarz Schraml 40c., i urzędnicy rachunkowego departamentu wojskowego 28zł. 66c. — Razem 134zł. 36c. wal. aust.

(Kronika prowincyonalna.) W ciągu gwałtownej burzy na dniu 25. z. m. wieczorem zapalił piorun w Sławsku, w obwodzie stryjskim, dom włościanina Hrynia M. i zabił jego 4letniego syna. Dom spalił się. Równocześnie uderzył piorun w sąsiedniej wsi Wołosiance w dom Iwana B., i prócz domu spaliły się wszystkie zabudowania gospodarskie.

Na dniu 30. z. m. wydarzył się w Litowisku w obwodzie złoczowskim następujący smutny wypadek: Włościanka Małanka R. chciała odnowić jedną ścianę w swojej chacie; cieśla wiejski podniósł wiązanie dachu, ale tak złe je podparł, że obaliło się, zabiło Małankę, a troje innych ludzi lekko uszkodziło.

(Nowe nasienie ryżu.) Jak wiadomo uprawiano potąd w Europie ryż należący do rodzaju roślin wodnych, i który przeto udawać się może na gruntach bagnistych lub sztucznie nawodnionych. Lecz taki sposób uprawy ryżu wpływa bardzo szkodliwie na zdrowie rolników, nabawiając ich febrą i innemi chorobami. Francuskie stowarzyszenie aklimatyzacyjne sprowadziło teraz z Chin inny rodzaj ryżu (riz sec), który wysiewa się taksamo jak każde inne zboże, i jest tak smaczny i pożywny, jak ryż potąd znany i używany. Próby w tej mierze powiodły się jak najlepiej.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.